

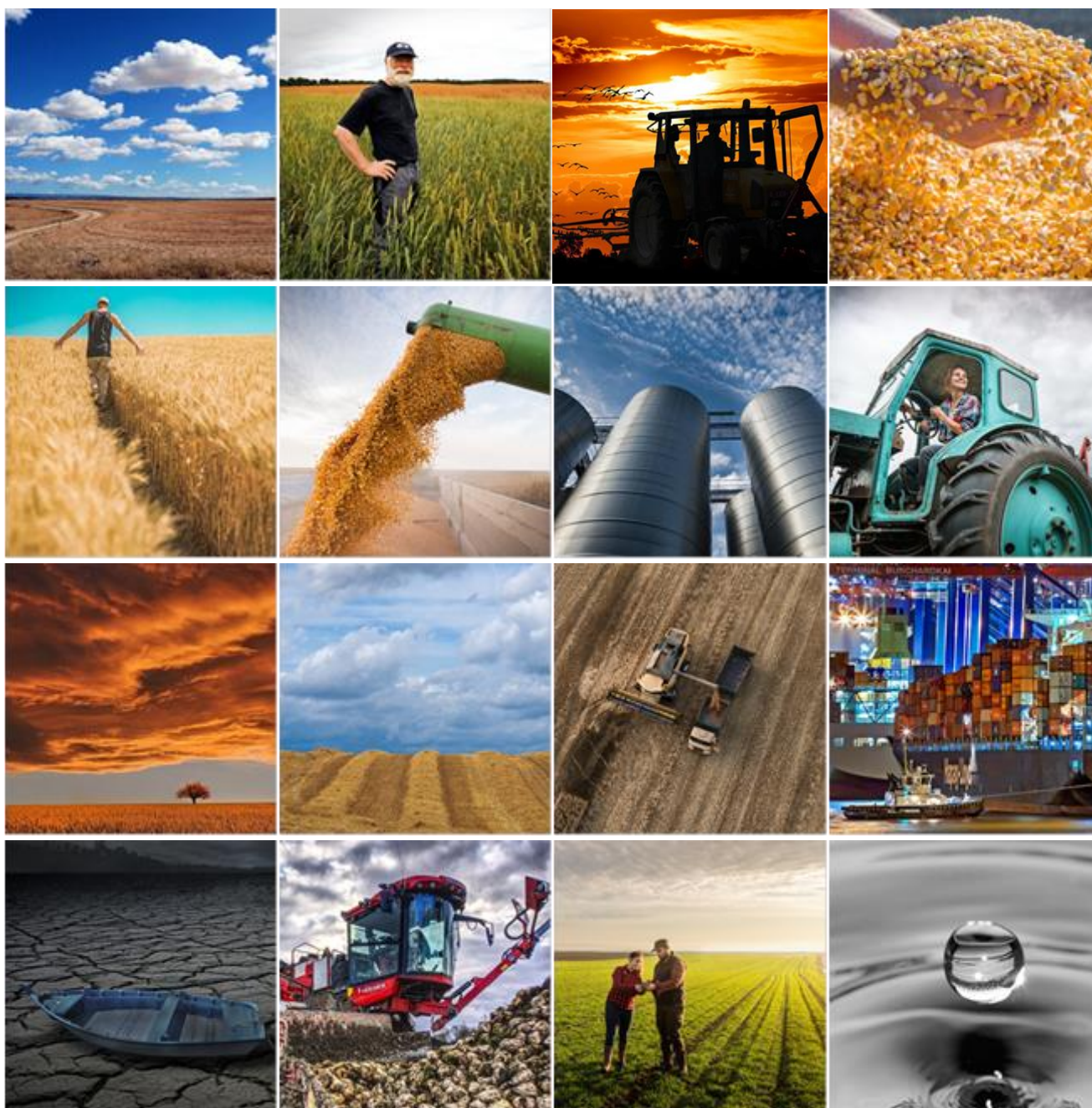


POLSKA
FEDERACJA
ROLNA



ul. Hoża 66/68, 00-682 Warszawa

Przegląd prasy | poniedziałek, 17 listopada 2025



+48 22 372 03 48



biuro@federacjarolna.pl



www.federacjarolna.pl

Spis treści

Notowania.....	3
Mięso musi być mięsem, a konsumenci nie mogą mieć wątpliwości, co kupują	4
Zabudowa mieszkalna podchodzi pod gospodarstwo? Krajewski: Rolnik był pierwszy, musi być chroniony prawnie....	4
Akcyza za paliwo rolnicze w 2026 r. Podwyżka zwrotu i 2 mld zł w budżecie	4
145 europosłów mówi "sprawdzam". Chcą opinii TSUE ws. umowy UE–Mercosur.....	4
Stolika nikt nie wywrócił. Propozycja budżetu UE po 2027 r. wciąż na nim leży.....	5
14.11.2025 Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: bez niespodzianek.....	5
Ukraińcom nie podoba się nowa umowa handlowa z UE. Na samej pszenicy stracili w rok 900 mln euro	5
Na wypadek ASF, Hiszpania zapewniła sobie regionalizację w handlu wieprzowiną z Chinami	5
J.K. Ardanowski: Na Ukrainie Ukraińcy nie mają swojego rolnictwa. Zostało ono zdominowane przez międzynarodowe grupy kapitałowe	6
Umowa UE-Mercosur zaskarżona do unijnego Trybunału Sprawiedliwości? Szczególnie bulwersują pestycydy.....	6
W Niemczech stabilnie, a u nas ceny tuczników spadają. O co chodzi?	6
Niemcy szykują inwestycje w przetwórstwo rolne na Ukrainie.....	6
Rząd zatwierdził przesunięcie obowiązku wprowadzenia elektronicznej ewidencji zabiegów z użyciem środków ochrony roślin	7
Kolejny wymysł Brukseli, który może dobić rolnictwo. Obawy dotyczące wdrożenia BioTech Act	7

Notowania

CenyRolnicze.pl | 17 listopada 2025



PSZENICA KONSUMPCYJNA	ŻYTO KONSUMPCYJNE	JĘCZMIEŃ BROWARNY	OWIES KONSUMPCYJNY
Średnia cena zł/t: 712,14	Średnia cena zł/t: 575,29	Średnia cena zł/t: 631,11	Średnia cena zł/t: 530,00
MIN - MAX: 660,00 - 800,00	MIN - MAX: 510,00 - 690,00	MIN - MAX: 570,00 - 760,00	MIN - MAX: 500,00 - 660,00
PSZENICA PASZOWA	ŻYTO PASZOWE	PSZENŻYTO	JĘCZMIEŃ PASZOWY
Średnia cena zł/t: 658,21	Średnia cena zł/t: 538,25	Średnia cena zł/t: 608,46	Średnia cena zł/t: 618,16
MIN - MAX: 600,00 - 710,00	MIN - MAX: 500,00 - 630,00	MIN - MAX: 550,00 - 680,00	MIN - MAX: 560,00 - 700,00
GROCH	ŁUBIN ŻŁÓTY	ŁUBIN WĄSKOLISTNY	BOBIK
Średnia cena zł/t: 796,67	Średnia cena zł/t: 813,33	Średnia cena zł/t: 888,33	Średnia cena zł/t: 854,00
MIN - MAX: 700,00 - 880,00	MIN - MAX: 740,00 - 900,00	MIN - MAX: 830,00 - 980,00	MIN - MAX: 740,00 - 900,00
RZEPAK	KUKURYDZA	MLEKO	ŻYWIEC WIEPRZOWY
Średnia cena zł/t: 1 987,14	Średnia cena zł/t: 675,00	Średnia cena zł/l: 2,06	Średnia cena zł/kg: 5,08
MIN - MAX: 1 830,00 - 2 140,00	MIN - MAX: 650,00 - 760,00	MIN - MAX: 1,97 – 2,15	MIN – MAX: 4,40 – 6,00

Mięso musi być mięsem, a konsumenci nie mogą mieć wątpliwości, co kupują

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 13.11.2025 |



Uchwalone przez Parlament Europejski zmiany prawne uniemożliwiający producentom żywności pochodzenia roślinnego nazywania jej w sposób, który sugeruje, że jest odpowiednikiem produktów pochodzenia zwierzęcego, cieszą branżę mięsną, ale również skłaniają do apelu o konieczne doprecyzowania.

[Czytaj dalej...](#)

Zabudowa mieszkalna podchodzi pod gospodarstwo? Krajewski: Rolnik był pierwszy, musi być chroniony prawnie

Farmer.pl | Autor : Radosław Zieniewicz | 15.11.2025 | Fot. Differ/Shutterstock/MRiRW



Odnotowujemy coraz więcej przypadków, kiedy zabudowa mieszkaniowa zbliża się do istniejących gospodarstw rolnych. Prowadzi do konfliktów sąsiedzkich, presji na ograniczanie produkcji oraz poczucia wykluczenia wśród rolników. Stefan Krajewski, szef MRiRW mówi, że rolnicy muszą być w takiej sytuacji prawnie chronieni. Ale jak?

[Czytaj dalej...](#)

Akcyza za paliwo rolnicze w 2026 r. Podwyżka zwrotu i 2 mld zł w budżecie

Farmer.pl | Autor : PAP | 14.11.2025 | Fot. Materiały czytelnika / Kamil Kuszewski

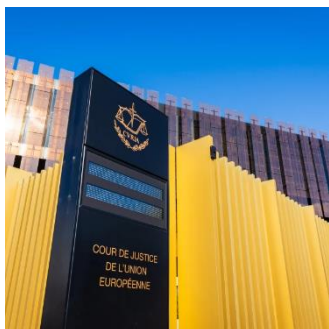


Na zwrot akcyzy zawartej w cenie oleju napędowego wykorzystywanego w produkcji rolnej w 2026 roku zaplanowano 2,013 mld zł - podano w piątek w ocenie skutków regulacji do projektu rozporządzenia.

[Czytaj dalej...](#)

145 europosłów mówi "sprawdzam". Chcą opinii TSUE ws. umowy UE-Mercosur

Farmer.pl | Autor : PAP | 14.11.2025 | Fot. olrat / Shutterstock



Grupa europosłów, zrzeszona w tzw. nieformalnej grupie Parlamentu Europejskiego ds. Mercosuru, złożyła wniosek do władz PE o wydanie opinii przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) w sprawie zgodności umowy UE-Mercosur z unijnymi traktatami - poinformował w piątek dziennikarzy europoseł Krzysztof Hetman (PSL).

[Czytaj dalej...](#)

Stolika nikt nie wywrócił. Propozycja budżetu UE po 2027 r. wciąż na nim leży

Farmer.pl | Autor : Agnieszka Kozłowska | 13.11.2025 | Fot. Materiały prasowe / Parlament Europejski

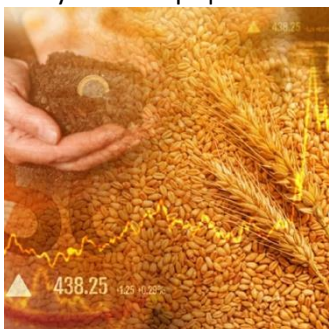


Miało być gorąco na środowej sesji Parlamentu Europejskiego. W porządku obrad zaplanowano debatę dotyczącą nowego wieloletniego budżetu UE (2028–2034), w trakcie której - jak zapowiadano - miała być przedstawiona i przegłosowana rezolucja grupy europosłów o odrzuceniu tej propozycji Komisji Europejskiej. Ale nic takiego się nie stało. Czy to oznacza, że Ursula von der Leyen przekonała europarlamentarzystów do swojej koncepcji?

[Czytaj dalej...](#)

14.11.2025 Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: bez niespodzianek

CenyRolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 14.11.2025 | Fot. Photogenica



Na rynku skupu zbóż nadal panuje stagnacja. Z tygodnia na tydzień odnotowujemy jedynie nieznaczne wahania cen i w zasadzie nie ma widoków na podwyżki. Proponowane stawki za mokrą kukurydzę wahają się w granicach 380-470 zł/t.

[Czytaj dalej...](#)

Ukraińcom nie podoba się nowa umowa handlowa z UE. Na samej pszenicy stracili w rok 900 mln euro

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 15.11.2025 |



- Nowa umowa handlowa między Ukrainą a UE poprawia dostęp do produktów w porównaniu ze starymi kwotami, ale nie rekompensuje w pełni warunków, z jakich nasz kraj korzystał w czasie obowiązywania autonomicznych środków handlowych – czytamy w ukraińskich mediach.

[Czytaj dalej...](#)

Na wypadek ASF, Hiszpania zapewniła sobie regionalizację w handlu wieprzowiną z Chinami

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 15.11.2025 |



Hiszpania i Chiny zawarły porozumienie regionalizacyjne dotyczące eksportu wieprzowiny na wypadek wybuchu afrykańskiego pomoru świń (ASF). Dla Hiszpanii jest to kluczowe porozumienie dla ochrony hiszpańskiego sektora wieprzowiny.

[Czytaj dalej...](#)

J.K. Ardanowski: Na Ukrainie Ukraińcy nie mają swojego rolnictwa. Zostało ono zdominowane przez międzynarodowe grupy kapitałowe

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 15.11.2025 |



- Często pada pytanie, czy politycy w Brukseli oszaleli? Czy są głupi i chcą niszczyć własne rolnictwo? Z punktu widzenia społeczeństw europejskich to jest szaleństwo. Z punktu widzenia interesów pewnej grupy, dominacji nad poszczególnymi krajami europejskimi i dogadania się z tą całą światową finansjerą to jest jak najbardziej logiczne. To jest właśnie to drugie dno tych wszystkich decyzji, które zapadają czy w zakresie Mercosur, czy Ukrainy – uważa były minister rolnictwa, Jan Krzysztof Ardanowski.

[Czytaj dalej...](#)

Umowa UE-Mercosur zaskarżona do unijnego Trybunału Sprawiedliwości? Szczególnie bulwersują pestycydy

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 14.11.2025 |



- Wniosek o zaskarżenie umowy z krajami Mercosur trafi do unijnego Trybunału Sprawiedliwości - informuje brukselska korespondentka Polskiego Radia, Beata Płomecka.

[Czytaj dalej...](#)

W Niemczech stabilnie, a u nas ceny tuczników spadają. O co chodzi?

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 14.11.2025 |



- Niejednokrotnie zdarzało się w historii, że trend boczny za Odrą oznaczał na naszym rynku próby skupujących tuczniki do obniżenia cen. Z sygnałów jakie otrzymuję z rynku, to właśnie to się dzieje. Obecne stawki są niższe od tych z zeszłego tygodnia nawet o 10-20 groszy na każdym kilogramie – zauważa Bartosz Czarniak ze związku Polsus.

[Czytaj dalej...](#)

Niemcy szykują inwestycje w przetwórstwo rolne na Ukrainie

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 13.11.2025 |



Ukraina i Niemcy zamierzają pogłębić współpracę w zakresie bezpieczeństwa żywnościowego. O tym rozmawiano podczas spotkania ministra gospodarki, środowiska i rolnictwa Ukrainy Ołeksija Sobolewa z przedstawicielami rządu niemieckiego.

[Czytaj dalej...](#)

Rząd zatwierdził przesunięcie obowiązku wprowadzenia elektronicznej ewidencji zabiegów z użyciem środków ochrony roślin

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 13.11.2025 |



Rada Ministrów przyjęła wczoraj projekt ustawy przygotowanej przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, w której postulowane jest wydłużenie o jeden rok terminu wprowadzenia obowiązkowego elektronicznego rejestru zabiegów z użyciem środków ochrony roślin.

[Czytaj dalej...](#)

Kolejny wymysł Brukseli, który może dobić rolnictwo. Obawy dotyczące wdrożenia BioTech Act

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 13.11.2025 |



Przesunięcie ETS2 na 2028 r. to sukces taktyczny – i jednocześnie ryzyko pyrrusowego zwycięstwa. Rachunek za energię i transport wciąż przyjdzie, a bez gotowego planu wydatkowania środków z Funduszu Klimatyczno-Społecznego okno na realne inwestycje może skurczyć się do jednego, zbyt krótkiego roku. Tymczasem w cieniu sporów o ETS2 dojrzewa projekt, który może mocniej przeorać europejski rynek żywności: BioTech Act.

[Czytaj dalej...](#)

ZAŁĄCZNIK

Mięso musi być mięsem, a konsumenci nie mogą mieć wątpliwości, co kupują

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 13.11.2025 |



Uchwalone przez Parlament Europejski zmiany prawne uniemożliwiające producentom żywności pochodzenia roślinnego nazywania jej w sposób, który sugeruje, że jest odpowiednikiem produktów pochodzenia zwierzęcego, cieszą branżę mięsną, ale również skłaniają do apelu o konieczne doprecyzowania.

Po decyzji Parlamentu Europejskiego rozpoczęły się trójstronne negocjacje, w których biorą udział przedstawiciele PE, Rady UE, a także Komisji Europejskiej.

Dopiero po wypracowaniu wspólnej wersji przepisów i jej zatwierdzeniu, nowe prawo trafi do państw członkowskich, które ustalą szczegółowe wykazy chronionych nazw.

Przed wszystkim precyzja

Inicjatywa #HodowcyRazem, która skupia największe organizacje związane z produkcją zwierzęcą, a także Krajową Radę Izb Rolniczych, w liście przesłanym do ministra rolnictwa Stefana Krajewskiego podkreśla, że działania zmierzające do wprowadzenia skutecznej ochrony określeń odnoszących się do produktów mięsnych jest właściwą drogą.

"Z satysfakcją przyjmujemy fakt, że po wielu latach dyskusji pojawiła się realna szansa na wprowadzenie przepisów, które wreszcie zapewnią należytą ochronę tradycyjnych nazw wyrobów mięsnych przed ich nadużywaniem przez producentów roślinnych analogów" – czytamy w dokumencie.

"Jako branża mięsna popieramy te działania i deklarujemy gotowość współpracy na każdym etapie procesu legislacyjnego. Jednocześnie zwracam uwagę, iż przy obecnie trwających trilogach, dla zapewnienia rzeczywistej skuteczności planowanych przepisów, kluczowe jest, aby były one nie tylko precyzyjne i pojemne, ale również nie ograniczały działalności producentów wyrobów mięsnych" – informują.

Tylko jasne i klarowne przepisy mają sens

Zdaniem członków inicjatywy #HodowcyRazem przepisy powinny jasno definiować, które produkty mogą być zaliczane do kategorii wyrobów mięsnych, przy jednoczesnym zachowaniu elastyczności technologicznej niezbędnej w procesie produkcji.

W tym kontekście zwrócili się do szefa MRiRW z prośbą o doprecyzowanie (uwzględnienie) w definicji "mięso" nie tylko krwi, ale również **podrobów i mięsa oddzielonego mechanicznie (MOM)**. Składniki te, właściwie zdefiniowane, stanowią ważne elementy wielu przetworów mięsnych oraz przyczyniają się do racjonalnego wykorzystania surowca zwierzęcego, zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju.

W projektowanych regulacjach **zabrakło także definicji "niezbędnych substancji"**, które mogłyby być stosowane w wyrobach mięsnych, spełniających wymogi nazewnictwa "produkt mięsny".

Dotyczy to zarówno dodatków funkcjonalnych, jak i **naturalnych komponentów**, takich jak np. składniki białkowe, skrobiowe i warzywne, galareta, paniery, oleje roślinne wykorzystywane w produkcji wielu wyrobów, jak wędliny podrobowe, a szczególnie produkty z grupy convenience food.

"Wprowadzenie jasnych i szerokich definicji tej kategorii pozwoliłoby na **utrzymanie bogactwa i różnorodności polskich produktów mięsnych**, jednocześnie zapewniając ich ochronę w ramach nowego systemu regulacyjnego" – tłumaczą sygnatariusze listu.

Wybory tradycyjne muszą być chronione

#HodowcyRazem sugerują, że lepszym rozwiązaniem jest **bardziej ogólny zapis zamiast "substancja"** – składniki i dodatki funkcjonalne niezbędne do uzyskania charakterystycznych cech jakościowych produktów mięsnych wytwarzanych i dostarczanych na rynek od wielu lat.

"Z punktu widzenia branży niezwykle istotne jest, aby **przepisy ochronne obejmowały całość wyrobów tradycyjnych** oraz dopuszczały stosowanie dodatków i komponentów, które od dziesięcioleci stanowią o ich unikalnym charakterze. Tylko wówczas możliwe będzie stworzenie aktu prawnego, który z jednej strony **skutecznie zabezpieczy rynek przed nadużyciami**, a z drugiej – nie ograniczy swobody produkcji i eksportu oraz innowacyjności sektora mięsnego" – czytamy w apelu.

[Zamknij >](#)

Zabudowa mieszkalna podchodzi pod gospodarstwo? Krajewski: Rolnik był pierwszy, musi być chroniony prawnie

Farmer.pl | Autor : Radosław Zieniewicz | 15.11.2025 | Fot. Differ/Shutterstock/MRiRW



Odnotowujemy coraz więcej przypadków, kiedy zabudowa mieszkaniowa zbliża się do istniejących gospodarstw rolnych. Prowadzi do konfliktów sąsiedzkich, presji na ograniczanie produkcji oraz poczucia wykluczenia wśród rolników. Stefan Krajewski, szef MRiRW mówi, że rolnicy muszą być w takiej sytuacji prawnie chronieni. Ale jak?

- **Rolnik był pierwszy? Musi mieć prawo do rozwoju.** Minister rolnictwa, Stefan Krajewski podkreśla, że gospodarstwa istniejące przed pojawieniem się zabudowy mieszkaniowej powinny być prawnie chronione przed presją nowych mieszkańców i konfliktami o hałas czy zapachy.
- Jest procedowana ustawa o zachowaniu funkcji produkcyjnej wsi. Ta, która by regulowała kwestie właśnie sąsiedztwa, traktowania pierwszeństwa - podkreśla Stefan Krajewski, minister rolnictwa i rozwoju wsi.
- **Obowiązkowe oświadczenia dla nowych mieszkańców:** Resort rolnictwa chce, aby osoby kupujące domy lub mieszkania przy gospodarstwach podpisywały w akcie notarialnym, że są świadome sąsiedztwa produkcji rolnej i akceptują związane z nią uciążliwości.
- **Nowa zabudowa musi pasować do otoczenia:** Krajewski wskazuje, że rolnicy często zaakceptowaliby nową inwestycję, gdyby była dopasowana do charakteru wsi — problemem są m.in. bloki wielokondygnacyjne stawiane tuż przy gospodarstwach.
- **Samorządy odpowiadają za planowanie uchwalanie planów ogólnych, ale MRiRW będzie interweniować:** Ministerstwo zapowiada, że korzysta z prawa ingerencji w plany ogólne i odrzuca te, które nie chronią interesów rolników, odsyłając je samorządom do poprawy.

Gospodarstwo rolne było pierwsze? To ono powinno mieć prawo do rozwoju

W wielu miejscach w Polsce mieszkańcy miast przeprowadzają się na wieś lub obok gospodarstw powstają nowe bloki. Rolnicy skarżą się na konflikty i presję społeczną. Co resort rolnictwa chce zrobić, by chronić wieloletnie, pokoleniowe gospodarstwa przed wykluczaniem?

Jest procedowana ustawa o zachowaniu funkcji produkcyjnej wsi, ta, która by regulowała kwestie właśnie sąsiedztwa, traktowania pierwszeństwa - podkreśla Stefan Krajewski, minister rolnictwa i rozwoju wsi.

Jeżeli gospodarstwo było pierwsze, a zabudowa mieszkaniowa pojawia się obok, to rolnik musi mieć zagwarantowane większe szanse rozwoju. Widzimy trend wyprowadzania się ludzi z miast na wieś i późniejsze zgłaszanie problemów z hałasem, zapachami czy dźwiękiem. Trzeba to uporządkować - odpowiada Stefan Krajewski, minister rolnictwa i rozwoju wsi.

Minister rolnictwa wskazuje, że sytuacje są różne — od domów prywatnych stawianych przy gospodarstwach, po przypadki bardziej kontrowersyjne, jak budowa bloków tuż obok zakładów produkcyjnych, także w terenach miejskich.

Obowiązkowe oświadczenia dla nowych mieszkańców? Czemu nie

W opinii Krajewskiego konieczne jest wprowadzenie prawnych narzędzi, które jasno określą, jakie obowiązki i świadomość ponosi osoba kupująca nieruchomość w sąsiedztwie gospodarstwa.

Nowi mieszkańcy powinni podpisywać w akcie notarialnym, że wiedzą, iż osiedlają się obok gospodarstwa rolnego prowadzącego produkcję zwierzęcą, i akceptują z tym związane zapachy czy uciążliwości - podkreśla Stefan Krajewski, minister rolnictwa i rozwoju wsi.

Wielu rolników akceptowałoby nową zabudowę, gdyby była dopasowana do otoczenia. W jednym z przykładów problemem była nie sama inwestycja, lecz blok wielokondygnacyjny w Łodzi, zupełnie niedostosowany do charakteru okolicy.

Samorządy są kluczowe w uchwalaniu planów ogólnych, ale resort rolnictwa będzie reagował

Stefan Krajewski podkreśla, że ogromna odpowiedzialność spoczywa na samorządach - to one tworzą politykę planowania przestrzennego.

To samorząd kształtuje zabudowę. Wysokość, funkcje i charakter zabudowy determinują, co później może powstać na danym obszarze. Ale my także mamy narzędzia i chcemy z nich korzystać - podkreśla Stefan Krajewski, minister rolnictwa i rozwoju wsi.

Minister przypomina, że MRiRW ma prawo ingerować w plany ogólne, jeżeli uzna, że zapisy uderzają w interes rolników.

Ingerujemy. Tam, gdzie widzimy, że interes rolników nie został zabezpieczony, nie akceptujemy tych planów i zwracamy je samorządom do poprawy - podkreśla Stefan Krajewski, minister rolnictwa i rozwoju wsi.

[Zamknij >](#)

Akcyza za paliwo rolnicze w 2026 r. Podwyżka zwrotu i 2 mld zł w budżecie

Farmer.pl | Autor : PAP | 14.11.2025 | Fot. Materiały czytelnika / Kamil Kuszewski



Na zwrot akcyzy zawartej w cenie oleju napędowego wykorzystywanego w produkcji rolnej w 2026 roku zaplanowano 2,013 mld zł - podano w piątek w ocenie skutków regulacji do projektu rozporządzenia.

- Projekt rozporządzenia zakłada podniesienie stawki zwrotu akcyzy za olej napędowy o 4 grosze – do poziomu 1,50 zł za litr, co ma zwiększyć wydatki budżetowe o około 52 mln zł w 2026 r.
- W przyszłorocznym budżecie zaplanowano łącznie 2,013 mld zł na zwroty, z czego 1 mld 973,5 mln zł trafi do rolników, a 39,5 mln zł do samorządów na realizację programu.

Przypomniano jednocześnie, że kwota ta została wcześniej zaplanowana w projekcie budżetu na przyszły rok.

Projekt rozporządzenia przewiduje podniesienie stawki zwrotu o 4 grosze do 1,50 zł za litr oleju napędowego. Według szacunków taka zmiana zwiększy wydatki budżetowe o ok. 52 mln zł w 2026 r.

Z kwoty 2,013 mld zł jednostki samorządu terytorialnego mają otrzymać 39,5 mln zł tytułem pokrycia kosztów realizacji zadania, natomiast producenci rolni 1 mld 973,5 mln zł.

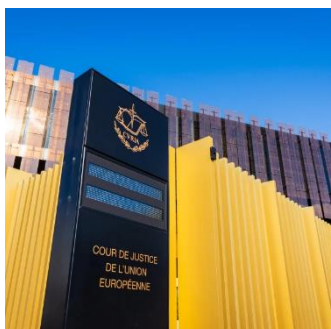
Według szacunków, liczba litrów oleju napędowego udokumentowana fakturami dołączonymi do wniosków rolników przekroczy w 2026 r. 1,3 mld litrów.

Rząd przewiduje, że skala zwrotów będzie zbliżona do tegorocznej. Dotychczasowe wykorzystanie środków na 2025 r. wynosi 1 mld 896,5 mln zł, a analiza danych z poprzednich lat wskazuje, że całkowite wydatkowanie nie powinno przekroczyć 1,9 mld zł.

[Zamknij >](#)

145 europołów mówi "sprawdzam". Chcą opinii TSUE ws. umowy UE–Mercosur

Farmer.pl | Autor : PAP | 14.11.2025 | Fot. olrat / Shutterstock



Grupa europołów, zrzeszona w tzw. nieformalnej grupie Parlamentu Europejskiego ds. Mercosuru, złożyła wniosek do władz PE o wydanie opinii przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) w sprawie zgodności umowy UE-Mercosur z unijnymi traktatami - poinformował w piątek dziennikarzy europoseł Krzysztof Hetman (PSL).

- Europołowie zebrali 145 podpisów pod wnioskiem o skierowanie do TSUE w sprawie podstawy prawnej umowy handlowej UE–Mercosur oraz decyzji Komisji Europejskiej o jej podziale na dwie części.

- Parlamentarzyści chcą sprawdzić, czy KE nie naruszyła prawa, proponując tymczasową umowę handlową, która omijałaby ratyfikację przez kraje członkowskie.
- Kontrowersje budzą również zapisy dotyczące złagodzenia zasad sanitarnych i fitosanitarnych, które mogą naruszać unijną zasadę ostrożności i wpływać na bezpieczeństwo żywności w UE.

145 europołów mówi "sprawdzam"

Jak przekazał Hetman, unijne regulacje, na podstawie których złożony został wniosek, wymagały 72 podpisów pod dokumentem.

Zebraliśmy ich znacznie więcej. Łącznie 145 podpisów posłów z grup Europejskiej Partii Ludowej, Odnówić Europę, Socjalistów i Demokratów, Zielonych i Lewicy zostało przekazanych służbom Parlamentu Europejskiego. Zostały one złożone przez posłów do Parlamentu Europejskiego 21 różnych narodowości - poinformował Hetman.

Dodał, że wniosek powinien zostać poddany pod głosowanie podczas sesji plenarnej, która odbędzie się w dniach 24-27 listopada.

Co na to TSUE? Umowa UE-Mercosur powinna wymagać ratyfikacji na szczeblu krajowym

Europołowie chcą, aby TSUE wydał opinię ws. podstawy prawnej wybranej przez Komisję Europejską dla jej decyzji o podziale umowy UE-Mercosur na umowę o partnerstwie i tymczasową umowę handlową. Ta druga nie wymagałaby ratyfikacji krajowych parlamentów, a jedynie zgody PE i większości kwalifikowanej państw członkowskich w ramach Rady UE. Obowiązywałaby do czasu ratyfikowania umowy o partnerstwie we wszystkich krajach UE.

Zdaniem europarlamentarzystów decyzja podjęta w tej sprawie przez Komisję może naruszać unijne przepisy oraz konkluzje Rady Europejskiej z 2018 r., które mówią o tym, że umowa UE-Mercosur powinna wymagać ratyfikacji na szczeblu krajowym.

Łagodniejsze środki sanitarne i fitosanitarne? A co z unijną zasadą ostrożności

Europołowie chcą też zbadania podstawy prawnej zapisów umowy o tym, że środki sanitarne i fitosanitarne mogą być stosowane w bardziej złagodzony sposób, niż dopuszcza to tzw. unijna zasada ostrożności.

Unijna zasada ostrożności to jedna z podstawowych zasad polityki Unii Europejskiej, stosowana głównie w ochronie zdrowia ludzi, zwierząt, roślin oraz w ochronie środowiska. Mówi ona o tym, że jeśli istnieje prawdopodobieństwo, że jakieś działanie, produkt lub technologia może powodować poważne lub nieodwracalne szkody - ale brakuje pełnej naukowej pewności - UE może podjąć środki zapobiegawcze.

Komisja Europejska przyjęła na początku września umowę handlową z Mercosurem. Zaproponowała też porozumienie tymczasowe, które mają zaakceptować europarlament i państwa członkowskie UE. W odpowiedzi na

obawy sektora rolnego, KE zapowiedziała hamulec bezpieczeństwa w przypadku nadwyżki produktów oraz możliwość rekompensat. Umowa budzi jednak cały czas kontrowersje w unijnych stolicach.

[Zamknij >](#)

Stolika nikt nie wyrócił. Propozycja budżetu UE po 2027 r. wciąż na nim leży

Farmer.pl | Autor : Agnieszka Kozłowska | 13.11.2025 | Fot. Materiały prasowe / Parlament Europejski



Miało być gorąco na środowej sesji Parlamentu Europejskiego. W porządku obrad zaplanowano debatę dotyczącą nowego wieloletniego budżetu UE (2028–2034), w trakcie której - jak zapowiadano - miała być przedstawiona i przegłosowana rezolucja grupy europosłów o odrzuceniu tej propozycji Komisji Europejskiej. Ale nic takiego się nie stało. Czy to oznacza, że Ursula von der Leyen przekonała europarlamentarzystów do swojej koncepcji?

O tym, że "w Parlamencie Europejskim postawy są dość rewolucyjne i można się spodziewać rezolucji w listopadzie, na sesji plenarnej Parlamentu Europejskiego, o całkowitym odrzuceniu propozycji Komisji Europejskiej" dotyczącej budżetu UE po 2027 r., a więc także nowego, kontrowersyjnego pomysłu na przyszłą WPR - mówił kilka dni temu m.in. europoseł Krzysztof Hetman:

Zerwaniem rozmów o przyszłym budżecie UE groziła też Komisji Europejskiej koalicja czterech partii w Parlamencie Europejskim:

Zaplanowana więc na środę, 12 listopada br. debata PE dotycząca nowego wieloletniego budżetu UE zapowiadała się bardzo ciekawie. Ale nic spektakularnego się nie stało. Czy to oznacza, że Ursula von der Leyen przekonała europarlamentarzystów do swojej koncepcji?

Korekta planów budżetu UE, indeksacja dochodów rolników

Niewykluczone, że stało się odwrotnie: to Przewodnicząca KE nieco "ugięła się" pod naciskiem kierowanych z wielu stron apeli o ponowne przeanalizowanie przedstawionych założeń budżetu UE po 2027 r., a zwłaszcza tych dotyczących tożsamości i finansowania wspólnej polityki rolnej i regionów, w tym wzmocnienia ich roli, jak również wzmocnienia funkcji samego PE w całym łańcuchu zarządzania wspólnotowymi pieniędzmi. Jak wynika z doniesień medialnych, tuż przed zaplanowaną na ten tydzień sesją w PE, Ursula von der Leyen poinformowała o planowanych korektach we wszystkich wyżej wymienionych kwestiach Przewodniczącą Parlamentu Europejskiego Robertę Metsolę i przewodniczącego Rady Europejskiej António Costę. I to zdaje się przede wszystkim wpłynęło na temperaturę środowej debaty.

Ursula von der Leyen przypominała na początku debaty, że zaproponowany nowy budżet UE wart blisko 2 bln euro, będzie „największy i najambitniejszy w historii Unii. Podkreśliła, że UE musi wreszcie odejść od zarządzania kryzysowego i działać strategicznie. - Nie możemy stawiać czoła temu niebezpiecznemu światu z jedną ręką związaną za plecami. Potrzebujemy budżetu, który zapewni Europie sprawczość w szybko zmieniającym się świecie - powiedziała przewodnicząca KE, wskazując na globalną konkurencję geopolityczną, gospodarczą i zagrożenia dla bezpieczeństwa.

Jak dodała, dziś budżet UE składa się z 52 kopert, co nie wpływa dobrze na wspomnianą sprawczość Wspólnoty. W jej ocenie zaproponowane w nowej wieloletniej perspektywie finansowej UE Krajowe i Regionalne Plany Partnerstwa, jako jeden z trzech filarów, łączące m.in. środki na spójność, rolnictwo, rozwój wsi, rybołówstwo czy politykę społeczną zdecydowanie lepiej przysłużą się unijnej społeczności.

- Muszę powiedzieć jasno: spójność i rolnictwo są nadal w samym centrum tego budżetu. Środki na obie te polityki zostały zachowane - mówiła Ursula von der Leyen.

Przyznała, że doszły do niej wyrażane przez różne środowiska obawy o rolę regionów, o WPR i rolę Parlamentu Europejskiego.

- Jeżeli chodzi o regiony, zarządzanie polityką spójności pozostaje niezmienione, przy pełnej obecności i zaangażowaniu regionów i oczywiście regiony nadal w sposób bezpośredni będą kontaktować się z KE. Nie ma tutaj miejsca na żadną wątpliwość. Lokalna rzeczywistość będzie w centrum Planów. WPR - minimalna suma 300 mld euro na wsparcie rolników. W polityce regionalnej wspierać się będzie regiony rolne, "nowe" pieniądze będą kierowane na rozwój tych właśnie regionów - mówiła Ursula von der Leyen i dodała bardzo ważną informację:

- W obecnym budżecie dochody rolników były ograniczane ze względu na rosnącą inflację. W nowej propozycji dochody rolników będą dostosowywane do inflacji, a więc będzie indeksacja, ponieważ nasi rolnicy dają nam żywność wysokiej jakości, utrzymując nas przy życiu i to nie może się zmienić.

Odnosząc się do roli PE w planowaniu przyszłych priorytetów unijnego budżetu i jego wydatków, przewodnicząca KE zapewniła, że został przewidziany nowy mechanizm, który zapewnia pełną współpracę PE i Rady Europejskiej w tej kwestii.

Na koniec swojego wystąpienia Ursula von der Leyen ostrzegła przed kosztami opóźnień w przyjęciu nowego budżetu UE na lata 2028 - 2034. - Koszty wszelkich opóźnień poniosą regiony czekające na inwestycje, naukowcy odkładający projekty, rolnicy pozostawieni w niepewności - powiedziała, dodając, że niestety, według prognoz Komisji do końca 2027 r. około jedna czwarta środków z obecnego budżetu UE - 340 mld euro - może nie trafić do beneficjentów.

- Nie możemy sobie pozwolić na to, by miliardy euro pozostawały niewykorzystane w czasie, gdy potrzebujemy inwestycji w obronę, energetykę i przemysł - zaznaczyła przewodnicząca KE i wezwała posłów i rządy państw UE do współpracy w nadchodzących, "długich i trudnych" negocjacjach.

Europosłowie generalnie przeciw

Wniosek z wystąpień samych posłów w PE w debacie nad przyszłym budżetem UE jest w zasadzie jeden: europosłowie są mu generalnie przeciwni. Ale może było też tak, że nie do końca zdawali sobie sprawę z wniesionych w ostatnim momencie poprawek. Tak czy siak, były i wyjątki: bardzo przychylnie na temat propozycji Ursuli von der Leyen mówił Niemiec Manfred Weber, szef EPL.

Iratxe García Pérez w imieniu S&D zwracała uwagę m.in. uwagę na to, że warunkowość, jako element nowego budżetu UE, nie może być instrumentem karania regionów. - Propozycja KE jest niewystarczająca, ale jesteśmy gotowi do dalszych prac nad przyszłym budżetem UE - stwierdziła posłanka.

- Dlaczego chcecie zniszczyć rolników - pytał Julien Sanchez z frakcji PfiE. Valérie Hayer z Renew apelowała by nie dopuścić do sytuacji, aby tylko władze krajowe decydowały "co jest dobre" dla regionów, bo to doprowadzi do tego, że pieniądze z UE będą rozdysponowywać (w domyśle - niesprawiedliwie) np. węgierscy autokraci. Martin Schirdewan z Lewicy mówił, że dla niego to propozycja nie do przyjęcia: - to próba przejęcia władzy, przez co będą cierpieć przede wszystkim rolnicy - stwierdził. Wg Carli Tavares z S&D budżet po prostu nie spełnia oczekiwań obywateli UE

Bogdan Rzońca (ECR), jeden z (niestety!) tylko dwóch Polaków (obok Grzegorza Brauna), którzy wyrazili swoje stanowisko w czasie debaty stwierdził: - UE to bardzo dobry projekt, tylko bardzo źle zarządzany obecnie. Fundusz Konkurencyjności (drugi filar przyszłego budżetu UE służący inwestowaniu w strategiczne technologie i wspieraniu nowoczesnego przemysłu - dop. redakcji), o którym mówi Pani Przewodnicząca nie uratuje UE. On tak naprawdę ominie 24 kraje. Pieniądze z tego Funduszu trafią tylko do najbogatszych, przez co wzrośnie różnica między państwami UE. Więc jest to budżet różnicowania państw niestety. Będziemy mieli nadal bardzo trudną sytuację w rolnictwie, zwłaszcza w obliczu Mercosur. Tym się bardzo martwimy. Rośnie zadłużenie UE, wzrosną podatki, jakość życia się zmniejszy. Tkwimy w błędzie polityki klimatycznej. Energia elektryczna nie potanieje w tym budżecie. Firmy będą uciekać z UE. Jest centralizacja budżetu UE i to jest bardzo niedobre, jest rugowanie samorządów i tym się bardzo martwimy. Nie jest to przełomowy budżet, nie są przełomowe założenia, świat za oknem wygląda zupełnie inaczej niż ten budżet. Potrzebne są bardziej realne założenia.

Grzegorz Braun podziękował natomiast Ursuli von der Leyen za dostarczenie mu kolejnych argumentów do przekonywania Polaków do wyjścia z UE.

Siegbert Frank Droese (ESN) nazwał propozycję nowego budżetu UE planem socjalistycznym, a João Oliveira z Lewicy przyrównał ją do do za małego obrusu na stole, który każdy, kto przy nim siedzi będzie ciągnął w swoją stronę. Węgier Enikő Győri z PfiE wyraził pogląd, że "KE będzie teraz rozdawać pieniądze według własnego powołania, będą one trafiać do tych, którzy się KE podobają".

Gabriel Mato (PPE): - nie można się odwracać od rolników. Nie można rozmontowywać WPR. Jean-Marc Germain (S&D): - jeśli obecna propozycja zostanie utrzymana, wzrośnie gniew Europejczyków względem UE.

Rezolucja wciąż wisi w powietrzu

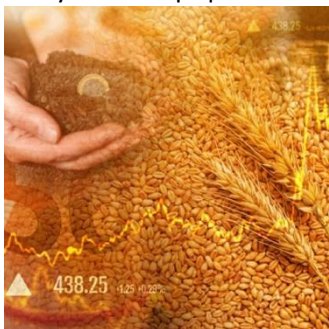
Czy - biorąc pod uwagę, że temperatura środowowej debaty była jednak dość letnia, choć miała być mocno gorąca - porozumienie między Komisją Europejską a Parlamentem w sprawie przyszłego budżetu UE zostało osiągnięte? Raczej nie. Albo jeszcze nie. Ursula von der Leyen przedstawionymi propozycjami zmian zdaje się, że kupiła sobie po prostu trochę więcej czasu. Rozmowy za mniej lub bardziej zamkniętymi drzwiami cały czas się toczą, stąd co chwilę nowe "przecieki", jak na przykład ten, że zostanie jednak wydzielony budżet 10% na rozwój obszarów wiejskich w nowej perspektywie finansowej, ale nie będzie indeksacji dopłat. Jak można było wywnioskować z przebiegu środowowej debaty, będą przez najbliższy czas przebiegały głównie w trilogu: KE - PE - Rada Europejska. Z doniesień medialnych wynika, że cztery główne frakcje w PE są nadal gotowe wprowadzić głosowanie rezolucyjne ad hoc, zgodnie z art. 164 Regulaminu PE.

Jak będzie, zobaczymy. We wpisie COPA-COGECA w mediach społecznościowych, dodajmy organizacji bardzo mocno krytycznej wobec omawianej propozycji KE dotyczącej przyszłego budżetu UE, opublikowanym zaraz po debacie w PE czytamy: - Jak podkreślało wielu posłów do PE, jest to dopiero początek długiego procesu, dlatego wzywamy Parlament Europejski i Radę Europejską do wykazania się stanowczością.

[Zamknij >](#)

14.11.2025 Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: bez niespodzianek

CenyRolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 14.11.2025 | Fot. Photogenica



Na rynku skupu zbóż nadal panuje stagnacja. Z tygodnia na tydzień odnotowujemy jedynie nieznaczne wahania cen i w zasadzie nie ma widoków na podwyżki.

Proponowane stawki za mokrą kukurydzę wahają się w granicach 380-470 zł/t.

Aktualne stawki za mokrą kukurydzę oscylują w granicach 380-470 zł/t przy średniej cenie 418,15 zł/t (na podstawie informacji z 20 podmiotów skupujących). W minioną środę średnia cena wynosiła 416,65 zł/t).

Aktualne ceny skupu zbóż, rzepaku, kukurydzy i strączkowych zebrane w dniu 14.11.2025 r. z firm zlokalizowanych na terenie całej Polski przez redakcję portalu CenyRolnicze.pl przedstawiają się następująco:

Gatunek	Bieżące notowanie (14.11.2025)	Ostatnie notowanie (12.11.2025)
Pszenica konsumpcyjna	660-800 (712,14)	660-800 (712,66)
Żyto konsumpcyjne	510-690 (575,29)	510-690 (576,47)
Jęczmień konsumpcyjny	570-760 (631,11)	570-780 (633,33)
Pszenica paszowa	600-710 (658,21)	600-710 (658,57)
Żyto paszowe	500-630 (538,25)	500-630 (540,25)
Pszenżyto	550-680 (608,46)	550-690 (608,85)
Jęczmień paszowy	560-700 (618,16)	560-700 (619,21)
Rzepak	1830-2140 (1987,14)	1830-2130 (1980,98)
Kukurydza	650-760 (675,00)	650-760 (672,50)
Groch konsumpcyjny	700-880 (796,67)	700-880 (796,67)

Ceny podane w PLN, w nawiasie podano ceny średnie w konkretnym dniu.

Podane ceny netto zarówno loco magazyn skupującego, jak też loco magazyn sprzedającego min. 24 t.

Podana cena kukurydzy dotyczy suchego ziarna.

[Zamknij >](#)

Ukraińcom nie podoba się nowa umowa handlowa z UE. Na samej pszenicy stracili w rok 900 mln euro

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 15.11.2025 |



- Nowa umowa handlowa między Ukrainą a UE poprawia dostęp do produktów w porównaniu ze starymi kwotami, ale nie rekompensuje w pełni warunków, z jakich nasz kraj korzystał w czasie obowiązywania autonomicznych środków handlowych – czytamy w ukraińskich mediach.

Takie słowa padły podczas dyskusji online i zostały wypowiedziane przez dyrektor naukową i szefową Centrum Badań Ekonomicznych Weronikę Mowczan, informuje biuro prasowe Ukraińskiego Klubu Biznesu Agrarnego. Zauważyła, że w badaniu porównano trzy różne systemy: stare kwoty DCFTA, autonomiczne środki handlowe (ATM) na lata

2022–2025 oraz nowe kwoty taryfowe uzgodnione w październiku 2025 r. - Zaktualizowana umowa zniosła cztery kwoty i rozszerzyła kolejne 26 – w tym na miód, cukier, kaszę jęczmienną i otręby. Jeśli te możliwości zostaną w pełni wykorzystane, eksport bezcłowy może wzrosnąć o około 630 milionów dolarów rocznie, co stanowi 35% poprawę w porównaniu z poprzednim systemem kwot – wyjaśnił ekspert.

Dodała jednak, że w porównaniu z liberalnym systemem handlowym obowiązującym w ramach ATM, powrót kontyngentów taryfowych znacząco ogranicza dostęp do rynku dla szeregu kluczowych produktów. Szacunkowy spadek eksportu do UE wynosi około 1,1 miliarda dolarów rocznie, z czego około 900 milionów dolarów przypada na pszenicę. Inne produkty, których dotyczy ten spadek, to jęczmień, drób, jaja, cukier, miód i sok jabłkowy.

Modelowanie pokazuje, że ukraińscy producenci mogą częściowo przekierować eksport na rynki krajów trzecich, rekompensując część strat. Jednak ze względu na wyższe koszty transportu i mniej korzystne ceny, jedynie około trzech czwartych redukcji eksportu do UE może zostać faktycznie zrekompensowanych. To pozostawia roczny deficyt w wysokości około 250 milionów dolarów, czyli 0,6% całkowitego eksportu Ukrainy w 2024 roku.

Te wyniki podkreślają potrzebę przewidywalnego i opartego na dowodach dialogu między Ukrainą a Unią Europejską. Choć nowe kontyngenty taryfowe stanowią krok naprzód w porównaniu z systemem sprzed wojny, nadal są niewystarczające, aby w pełni przywrócić dostęp do rynku UE. Dalsza współpraca w obszarach logistyki, ułatwień handlowych i harmonizacji standardów rynkowych będzie kluczowa dla wsparcia potencjału eksportowego ukraińskiego sektora rolnego i pogłębienia integracji gospodarczej – podsumowała Weronika Mowczan.

Źródło: agroportal.ua

[Zamknij >](#)

Na wypadek ASF, Hiszpania zapewniła sobie regionalizację w handlu wieprzowiną z Chinami

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 15.11.2025 |



Hiszpania i Chiny zawarły porozumienie regionalizacyjne dotyczące eksportu wieprzowiny na wypadek wybuchu afrykańskiego pomoru świń (ASF). Dla Hiszpanii jest to kluczowe porozumienie dla ochrony hiszpańskiego sektora wieprzowiny.

- Hiszpania i Chiny zawarły wzajemne porozumienie regionalizacyjne dotyczące eksportu wieprzowiny na wypadek wystąpienia afrykańskiego pomoru świń (ASF) w którymkolwiek z tych krajów - głosiło ministerstwo rolnictwa w Madrycie w komunikacie z 12 listopada.

Hiszpania i Chiny zaakceptowały zatem wzajemnie swoje przepisy dotyczące podziału stref. W przypadku wybuchu afrykańskiego pomoru świń (ASF) eksport wieprzowiny nie zostanie zablokowany w całym kraju, a jedynie z obszaru dotkniętego epidemią. Minister Luis Planas określił to porozumienie jako kluczowe dla ochrony hiszpańskiego sektora wieprzowiny, stanowiącego podstawę hiszpańskiego eksportu.

Chiny stały się najważniejszym odbiorcą hiszpańskiej wieprzowiny. W 2024 roku Hiszpania sprzedała Chinom łącznie 540 000 ton wieprzowiny o wartości ponad 1,097 mld euro. Stowarzyszenie branżowe Interporc postrzega to porozumienie jako ważny instrument utrzymania i wzmocnienia eksportu wieprzowiny do Chin, a tym samym zapewnienia stabilności przepływów handlowych.

Źródło: ISN

[Zamknij >](#)

J.K. Ardanowski: Na Ukrainie Ukraińcy nie mają swojego rolnictwa. Zostało ono zdominowane przez międzynarodowe grupy kapitałowe

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 15.11.2025 |



- Często pada pytanie, czy politycy w Brukseli oszaleli? Czy są głupi i chcą niszczyć własne rolnictwo? Z punktu widzenia społeczeństw europejskich to jest szaleństwo. Z punktu widzenia interesów pewnej grupy, dominacji nad poszczególnymi krajami europejskimi i dogadania się z tą całą światową finansjerą to jest jak najbardziej logiczne. To jest właśnie to drugie dno tych wszystkich decyzji, które zapadają czy w zakresie Mercosur, czy Ukrainy – uważa były minister rolnictwa, Jan Krzysztof Ardanowski.

- Ja nie mam żadnych złudzeń. Jeżeliby w jakiś sposób kończyła się wojna na Ukrainie, to natychmiast jest ze strony międzynarodowych grup kapitałowych ściąganie żywności również z Rosji. Tam jest ta sama struktura – wielkie, potężne gospodarstwa, dawne kołchozy i sowchozy, które zostały przejęte przez rosyjskich oligarchów. Podobnie jak na Ukrainie przez ukraińskich oligarchów i będzie jeszcze dodatkowe pchanie żywności z Rosji. Zresztą nie wprowadzono embarga na żywność pomimo tego, że Rosja eksportując żywność i środki do produkcji rolnej, wzmacnia swój budżet wojenny. Przeznacza to na wojnę z Ukrainą, na zbrojenia. Europy jakoś to nie boli, że w ten sposób pompuje się pieniądze do Rosji, więc nie mam złudzeń – powiedział poseł Ardanowski w rozmowie z portalem Tysol.

- Natomiast generalnie, te ustępstwa, które są wprowadzane, które są tłumaczone potrzebą pomocy dla Ukrainy, krwawiącej i walczącej w obronie demokracji i Europy, to jest przecież absolutna ściema. Na Ukrainie Ukraińcy nie mają swojego rolnictwa. Zostało ono zdominowane przez międzynarodowe grupy kapitałowe, które w porozumieniu z oligarchami i skorumpowanymi ukraińskimi politykami całkowicie przejęły rolnictwo na Ukrainie – stwierdził były szef resortu rolnictwa w rozmowie z tysol.pl.

Źródło: tysol.pl

[Zamknij >](#)

Umowa UE-Mercosur zaskarżona do unijnego Trybunału Sprawiedliwości? Szczególnie bulwersują pestycydy

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 14.11.2025 |



- Wniosek o zaskarżenie umowy z krajami Mercosur trafi do unijnego Trybunału Sprawiedliwości - informuje brukselska korespondentka Polskiego Radia, Beata Płomecka.

Jak czytamy w publikacji portalu Polskiego Radia, pod wnioskiem podpisało się ponad 100 europosłów. Unijni parlamentarzyści wskazują, że umowa nie jest zgodna z unijnymi przepisami, na przykład jeśli chodzi o stosowanie pestycydów. Drugie zastrzeżenie to sposób przyjmowania umowy. Rozdzielono ją na część polityczną i handlową, aby ta handlowa weszła w życie wcześniej, po zgodzie unijnych rządów i Parlamentu Europejskiego, a ta polityczna poddana ma być żmudnej i niepewnej

ratyfikacji w państwach członkowskich.

- Rezolucja o zaskarżeniu umowy z Mercosurem ma być głosowana albo na najbliższej sesji Parlamentu Europejskiego w Strasburgu, albo tej grudniowej – informuje serwis Polskiego Radia.

Źródło: polskieradio24.pl

[Zamknij >](#)

W Niemczech stabilnie, a u nas ceny tuczników spadają. O co chodzi?

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 14.11.2025 |



- Niejednokrotnie zdarzało się w historii, że trend boczny za Odrą oznaczał na naszym rynku próby skupujących tuczniki do obniżenia cen. Z sygnałów jakie otrzymuję z rynku, to właśnie to się dzieje. Obecne stawki są niższe od tych z zeszłego tygodnia nawet o 10-20 groszy na każdym kilogramie – zauważa Bartosz Czarniak ze związku Polsus. Na Zachodzie bez zmian, w Niemczech na dużej giełdzie VEZG mamy trend boczny, czyli utrzymywanie się ceny na niezmiennym poziomie 1,70 Euro za kg w klasie E, czyli 7,19 zł. Według przedstawicieli zrzeszenia w najbliższym czasie nie ma co się spodziewać jakiś zmian w cennikach, gdyż sytuacja rozwija się w dużej mierze zrównoważony. W tej sytuacji przyjrzymy się rynkowi polskiemu, który ma swoją filozofię cenową..

Niejednokrotnie zdarzało się w historii, że trend boczny za Odrą oznaczał na naszym rynku próby skupujących do obniżenia cen. Z sygnałów jakie otrzymuję z rynku, to właśnie to się dzieje. Obecne stawki są niższe od tych z zeszłego tygodnia nawet o 10-20 groszy na każdym kg! To bardzo duże tąpnięcie, zaznaczając, że u naszych sąsiadów sygnały o obniżkach się nie pojawiają.

Lepiej podwyższać z niższego pułapu

Czym to jest spowodowane? Na to pytanie sprzedający nie mogą uzyskać odpowiedzi. Osobiście widzę tutaj dwie możliwości. Po pierwsze może to być próba wykorzystania sytuacji stagnacji cenowej, by taniej zakupić towar, który i tak musi zejść z rynku, a na który jest zrównoważony popyt (nikt nie szuka świń na siłę). Druga ewentualność, to wiedza, której ja nie posiadam. Może skupujący wiedzą o ruchach cenowych, które w najbliższym czasie spowodują podwyżki? A wiadomo, lepiej podwyższać z niższego pułapu, by dalej atrakcyjnie dla siebie kupować zwierzęta – w obu przypadkach to właśnie kupujący są przedstawieni w negatywnym świetle, bo w obu okazuje się, że my jako sprzedający jesteśmy wykorzystywani.

Jak jest w rzeczywistości? Nie wiem. Wiem, że zakłady mają wysokie koszty pracy, energii, przechowywania, ale wysokie koszty produkcji mamy i my. Owszem, są one relatywnie niższe, aniżeli przed rokiem, jednakże koszt pracy, podstawowych artykułów dla naszych rodzin wcale nie spadły, a właśnie ze sprzedaży świń żyjemy i staramy się rozwijać nasze gospodarstwa.

Jakie jest remedium na obecną i podobne do tych sytuacje? To zwiększenie skali produkcji, które obniżą koszt jednostkowy, a zwiększy zysk ogólny. A jeżeli nie ma możliwości rozbudowy? To pozostaje zrzeszanie się producentów w celu nie tylko wspólnej sprzedaży, ale i wspólnych zakupów, wspólnego planowania rozwoju, tak, aby maksymalnie obniżyć koszty i być odpornym na kryzysy. Jeżeli jedno i drugie jest niemożliwe, to musimy szukać dodatkowych źródeł dochodu dla produkcji trzody chlewnej, więc albo RHD, albo pójście w dodatkowy dobrostan zwierząt, albo jedno i drugie...

Autor: Bartosz Czarniak (Polsus)

[Zamknij >](#)

Niemcy szukają inwestycji w przetwórstwo rolne na Ukrainie

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 13.11.2025 |



Ukraina i Niemcy zamierzają pogłębić współpracę w zakresie bezpieczeństwa żywnościowego. O tym rozmawiano podczas spotkania ministra gospodarki, środowiska i rolnictwa Ukrainy Ołeksija Sobolewa z przedstawicielami rządu niemieckiego.

- Niemcy należą do naszych kluczowych partnerów międzynarodowych i teraz ważne jest dla nas prowadzenie merytorycznego dialogu na najwyższym szczeblu. Określiliśmy już jasne plany na najbliższe 3 miesiące, które dotyczą priorytetowych obszarów gospodarki: rozwoju przemysłu, kluczowych surowców mineralnych, projektów zielonej odbudowy oraz zapewnienia bezpieczeństwa żywnościowego, rozwoju kapitału

ludzkiego i wsparcia dla biznesu – powiedział minister Ołeksij Sobolew.

Niemcy chcą ukraińskiego biometanu

W kwestii bezpieczeństwa żywnościowego strony omówiły kwestię przyciągnięcia niemieckich inwestycji w przetwórstwo produktów rolnych na Ukrainie w celu ich dalszego eksportu na rynki światowe. Omówiono również możliwości współpracy w zakresie budowy przechowalni warzyw.

Ponadto Ukraina jest zainteresowana niemieckim wsparciem technicznym w zakresie efektywnej gospodarki leśnej, przejścia na standardy europejskie i automatyzacji wycinki. Jednocześnie strony omówiły kwestię eksportu biometanu z Ukrainy. Rząd niemiecki przygotowuje obecnie niezbędne zmiany legislacyjne, aby odblokować import z krajów spoza UE.

Ukraina i Niemcy pogłębiają również współpracę w zakresie projektów wydobywczych oraz w ramach inicjatywy „Przemysłowy Ramstein”. Partnerzy niemieccy wyrazili zainteresowanie i są gotowi do dyskusji na temat dalszych działań.

Wsparcie partnerów we wdrażaniu unijnych dyrektyw klimatycznych, w tym Systemu Handlu Emisjami (ETS), również pozostaje istotne. Ukraina będzie czerpać z doświadczeń Niemiec, ponieważ „czysty przemysł” jest najszybciej rozwijającym się sektorem w kraju, a rynek ten powstał dzięki regulacjom państwowym. Kolejnym etapem współpracy będą rozwiązania cyfrowe dla rynku pracy.

Źródło: agroporta.ua

[Zamknij >](#)

Rząd zatwierdził przesunięcie obowiązku wprowadzenia elektronicznej ewidencji zabiegów z użyciem środków ochrony roślin

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 13.11.2025 |



Rada Ministrów przyjęła wczoraj projekt ustawy przygotowanej przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, w której postulowane jest wydłużenie o jeden rok terminu wprowadzenia obowiązkowego elektronicznego rejestru zabiegów z użyciem środków ochrony roślin.

Nowe przepisy ustawy przewidują przesunięcie do 1 stycznia 2027 r. obowiązku wprowadzenia elektronicznej ewidencji zabiegów z użyciem środków ochrony roślin i dają rolnikom dłuższy czas na adaptację do unijnego rozporządzenia zgodnie z którym, wszystkie zabiegi ochrony roślin prowadzone w krajach członkowskim mają być

rejestrowane jedynie w formacie elektronicznym.

Polska uzyskała możliwość przesunięcia terminu i przygotowania nowych rozwiązań tak, aby wdrożenie procesu elektronicznego rejestru było łatwiejsze dla rolników.

Najważniejsze rozwiązania proponowane w projekcie nowej ustawy:

- o jeden rok, czyli do 1 stycznia 2027 roku zostaje przesunięty unijny obowiązek dotyczący prowadzenia elektronicznej ewidencji zabiegów ochrony roślin w gospodarstwach rolnych. Przesunięcie terminu pozwoli na przygotowanie dobrowolnego narzędzia informatycznego, które zapewni rolnikom proste i wygodne dokumentowanie zabiegów ochrony roślin.
- nowe narzędzia informatyczne zostaną tak przygotowane, aby umożliwić rolnikom prowadzenie wymaganej ewidencji w prosty i intuicyjny sposób – bez konieczności samodzielnego formatowania danych, co uchroni rolników przed nadmiernymi obowiązkami administracyjnymi.
- rolnicy zachowają możliwość korzystania także z innych rozwiązań informatycznych, służących prowadzeniu ewidencji zabiegów ochrony roślin.

Obowiązek prowadzenia ewidencji zabiegów ochrony roślin w formie elektronicznej wynika wprost z przepisów Unii Europejskiej tj. art. 2 rozporządzenia wykonawczego Komisji 2023/564, który w UE ma obowiązywać od 1 stycznia 2026 r.

Źródło: MRiRW

[Zamknij >](#)

Kolejny wymysł Brukseli, który może dobić rolnictwo. Obawy dotyczące wdrożenia BioTech Act

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 13.11.2025 |



Przesunięcie ETS2 na 2028 r. to sukces taktyczny – i jednocześnie ryzyko pyrrusowego zwycięstwa. Rachunek za energię i transport wciąż przyjdzie, a bez gotowego planu wydatkowania środków z Funduszu Klimatyczno-Społecznego okno na realne inwestycje może skurczyć się do jednego, zbyt krótkiego roku. Tymczasem w cieniu sporów o ETS2 dojrzewa projekt, który może mocniej przeorać europejski rynek żywności: BioTech Act.

To przesunięcie nie rozwiązuje jednak strukturalnych kłopotów polskiej gospodarki. Gdy opinia publiczna skupia się na ETS2, Komisja Europejska równolegle forsuje inicjatywę mogącą okazać się dla rolnictwa jeszcze bardziej brzemienną w skutki: BioTech Act – pakiet ułatwień dla innowacji biotechnologicznych, którego druga faza obejmuje już wprost sektor żywności i rolnictwa.

ETS2 jest unijnym systemem handlu uprawnieniami do emisji CO₂, który obejmie budynki, transport drogowy oraz część sektorów pośrednio związanych z rolnictwem, głównie poprzez paliwa wykorzystywane w transporcie, ogrzewaniu i przetwórstwie. Gospodarstwa rolne oraz zakłady przetwórcze wykorzystujące w swojej działalności paliwa kopalne (olej napędowy, gaz, węgiel) na pewno odczują zwiększone koszty produkcji. Będzie to również dotyczyć kosztów transportu. Całość niezawodnie odczują zaś konsumenci, ponieważ nie wszystkie podwyżki kosztów rolnicy i przetwórcy będą mogli „wziąć” na siebie. Opóźnienie wejścia w życie ETS2 mogłoby być w pełni pozytywną wiadomością, gdyby nie fakt, że Polska podobnie jak inne kraje Europy Wschodniej oraz Niemcy nie posiadają jeszcze planu na wykorzystanie środków z funduszu klimatyczno-socjalnego. Termin na jego przygotowanie minął 30 czerwca tego roku. Może grozić to znacznym opóźnieniem możliwości wykorzystania środków finansowych na rzecz inwestycji zmierzających do redukcji emisji CO₂ i w praktyce pozwoli na ich wykorzystanie w 2027 roku. Jeśli popatrzymy na to z tego punktu widzenia, to obecne przesunięcie do 2028 roku, w praktyce znów daje nam tylko rok na wykorzystanie środków, a inwestycje nie powstaną przecież z dnia na dzień.

Według prezesa Unii Producentów i Pracodawców Przemysłu Mięsnego wzrost kosztów energii może doprowadzić do obniżenia konkurencyjności polskiego rolnictwa na rynkach międzynarodowych. Uderzenie może być podwójne: raz to koszty ogrzewania, a dwa to koszty transportu, od których w przypadku eksportu nie da się w żaden sposób uciec.

W cieniu ETS2 powstaje mechanizm, który w dłuższej perspektywie może być zdecydowanie groźniejszy i jeśli zostanie w pełni wdrożony może całkowicie zmienić europejski rynek rolny. Chodzi o BioTech Act. Jest to inicjatywa Komisji Europejskiej, której celem jest stworzenie przyjaznych dla innowacji biotechnologicznych przepisów i regulacji prawnych. Inicjatywa ta ma sprzyjać rozwojowi konkurencyjności europejskiej gospodarki. Nie powinno budzić to żadnych wątpliwości w sektorach przemysłu czy farmacji. Jednak BioTech Act w swojej drugiej fazie realizacji ma również dotyczyć branży rolnej. Ma on uprościć procedury dla firm opracowujących nowe składniki białkowe takie, jak np. białka roślinne modyfikowane biotechnologicznie lub wytwarzane metodą fermentacji mikrobiologicznej. Obejmować on będzie również technologie syntetycznej biologii, biofermentacji i enzymatycznych procesów przetwarzania, które mają służyć poprawie smaku, tekstury i wartości odżywczych m.in. roślinnych zamienników mięsa oraz Novel Food. Jednym z efektów ma być pobudzenie europejskiej branży roślinnych zamienników mięsa, tak aby mogły one konkurować z przedsiębiorstwami w Stanach Zjednoczonych i Azji. Jeśli więc ktoś cieszył się z tego, że Unia Europejska chce zakazać stosowania nazw produktów mięsnych w ich roślinnych odpowiednikach, powinien przestać się uśmiechać. Rozwój biotechnologii w rolnictwie może również przyczynić się do wzrostu znaczenia międzynarodowych koncernów spożywczych i obniżenia roli rolników i hodowców oraz tradycyjnie postrzeganego przetwórstwa. O ile można rozważać wykorzystanie biotechnologii do zapewnienia większej samowystarczalności Europy pod względem produkcji pasz (obecnie importowane jest blisko 74% białka roślinnego), to wzmocnienie produkcji dodatków do żywności, czy nawet „sztucznego” mięsa, jest bardzo dyskusyjne. W gruncie rzeczy to co było do tej pory zakazane lub potępiane, patrz GMO, może ponownie wejść na rynek.

- Moim zdaniem obecny kierunek, a raczej wnioski jakie płyną z konkretnych działań podejmowanych przez Komisję Europejską, mogą doprowadzić do tego, że to co było jeszcze chwilę temu cenione, a więc dobrostan zwierząt i zrównoważone rolnictwo, może odejść do lamusa. Produkty te zastąpią towary od światowych gigantów wyprodukowane przy udziale biotechnologii. W perspektywie czasowej może to doprowadzić, do rolnictwa dwóch kategorii. Bogatsi będą mieli dostęp do bardziej tradycyjnych droższych produktów, zaś większość społeczeństwa będzie musiała pogodzić się z tym, że jedzą „technologię”, nie zaś naturalne i zdrowe produkty. Spadnie rola, o ile w ogóle nie zaniknie, tego czym Europa do tej pory się szczyciła, a więc rodzinnych, już nowoczesnych gospodarstw rolnych, które musiały poczynić znaczące inwestycje, aby dopasować się do nowych wytycznych środowiskowych. Można powiedzieć, że znów mamy do czynienia z dobrym pomysłem, który poszedł za daleko. Rozwój biotechnologii jest niezwykle istotny, jednak w przypadku rolnictwa może budzić słuszne obawy – wskazuje Wiesław Różański.

Obawy dotyczące wdrożenia BioTech Act potwierdzają badania przeprowadzone przez EIT Food Consumer Observatory. Respondenci dostrzegają zalety biotechnologii, jednak duża ich liczba wskazuje na obawy dotyczące wpływu BioTech Act na ceny żywności, utrudnienia dla rolników oraz zwiększenia roli dużych korporacji. W badaniu dodatkowo pojawia się kwestia utraty tradycji kulinarnych, które w Europie pełnią bardzo istotną rolę. Wydaje się, że respondenci dobrze odczytują intencje i ryzyka BioTech Act. W połączeniu z ETS2 może to doprowadzić do tego, już niedługo rolnictwo stanie się przeżytkiem, a w ocenie produktów żywnościowych będziemy mogli posłużyć się cytatem ze znanej komedii: „Jedzenie? Dziękuję, poprawiło się, o to różowe bardzo dobre 5 a nawet 6”.

[Zamknij >](#)